

Święto niepodległości w podległym państwie

11 listopada 2024

Dziś jest święto niepodległości, ale ja osobiście odczuwam, iż jest to czas pogardy dla Polaków i wszystkiego, co polskie. Bo jak świętować skoro na życie po opłaceniu niezbędnych opłat i leków zostało 59 zł. To hańba dla ludzi Solidarności i z bezsilności ułożyłem nowe słowa dla lubianej przeze mnie piosenki Warszawianka. Słowa pasujące do obecnej tragicznej sytuacji Polaków i Polski: „Hej, kto Polak, czas pobudki, Solidarność kona już, Dobij bestię bez skrupułów, Czas wolności nastał już, Być i istnieć jako Polak, czas ostatni zbliża się, Więc do pracy, my Polacy, bo inaczej zginiem tu”.

Myślę sobie, jeśli obecne starsze pokolenie Polaków pamiętające jeszcze względnie normalne czasy słunie obudzi się, to stanie się jak w słowach hymnu: „póki my żyjemy”. Jak dotychczas jakimiś cudami udawało się przedłużyć życie Polaków i Polski, ale w Solidarnych czasach to się nie sprawdzi. Winne są amerykańskie ajfony, smartfony, i tym podobne wynalazki, które pompują szkodliwą i bezużyteczną wiedzę Polskim dzieciom i od najmłodszych lat zatruwają ich umysły. Samobójstwa dzieci w ostatnich kilku latach wzrosły trzykrotnie. Na dodatek dieta polskich rodzin była lepsza za Adolfa Hitlera. Winne są bieda społeczeństwa i brak tanich mieszkań. Niestety ani rząd PIS-u, ani teraz PO czy inne ugrupowania nie biorą sobie tego do bani. Trudność jest duża, bo nie można usunąć siłą obecnych pseudo polskich elit politycznych. Dlatego istnieje potrzeba powstania przynajmniej dwóch nowych partii politycznych, które dostaną tak duże poparcie ze względu na program gospodarczy, iż wygrają dużą przewagą pierwsze wybory i rozpoczną się realne zmiany na dobre w interesie Polaków i Polski. Jeśli to się nie uda, Polaków i Polskę czeka zagłada w szybkim tempie. Dlatego to piszę, bo innego realnego wyjścia nie widzę. A czasu jest coraz mniej.

Tak więc czeka nas zagłada, na którą sami sobie przez 35 lat na własne życzenie zapracowaliśmy. To ludzie Solidarności upaństwowili brzuchy Polek, wykorzystując je za 800 zł miesięcznie, aby były etatowymi inkubatorami. Solidarna Polska prowadzi niewypowiedzianą wojnę przeciwko biednemu społeczeństwu polskiemu. Nareszcie mamy drugie miejsce po Pol Pocie w Kambodży. Bo czyż to nie jest okrutne ludobójstwo, ukryta eutanazja, kazać żyć za 1620 zł na rękę miesięcznie. I nawet dadzą łaskawie kilka złotych rekompensaty, z myślą by delikwent dłużej konał. Ale co tam na pociechę dla równowagi, dadzą bogatym wdowi grosz w postaci kilku tysięcy złotych. A wszystkie te uczynki zawdzięczamy katolikom, prawdziwym Polakom i patriotom, którzy tak bardzo nienawidzą eutanazji. To ludzie Solidarności wszczepili Polakom nienawiść do Rosjan. To ludzie Solidarności doprowadzili do wadliwych przepisów dla armii, zniszczyli polską obronność, narzucając polityków ignorantów jako ministrów. Co do osoby generała Stanisława Maczka to bardziej znany jest w Holandii niż w Solidarnej Polsce, a to wielka szkoda dla historii i interesów Polski. Bo to skromna wyjątkowa postać, ale bardzo zasłużona dla Polski i nasz największy wojownik. To na nim mogłyby się wzorować kadry oficerskie Wojska Polskiego. Jednak stało się inaczej. A przyczynił się do tego pan Antoni Macierewicz z PIS-u i pan Romuald Szeremietiew. Stworzyli szumnie i buńczucznie Akademię Sztuki Wojennej, ale patronem nie został największy współczesny wojownik i pancerniak (nie tylko Polski) generał dywizji Stanisław Maczek, który w 1939, 1940, 1944 i 1945 roku nie przegrał ani jednej bitwy z Niemcami. A w 1944 roku miał we Francji za przeciwników dwie najlepsze dywizje pancerne SS: 1 Dywizja SS Leibstandarte Adolf Hitler i 2 Dywizja SS Das Reich oraz niedobitki innych jednostek pancernych Wehrmachtu. Mimo posiadania amerykańskich, prymitywnych w stosunku do niemieckich czołgów, zdecydowanie wygrał i najprawdopodobniej żołnierze generała Maczka doprowadzili do śmierci ulubieńca Adolfa Hitlera największego pancerniaka II wojny światowej Michaela Wittmana, który zniszczył 138 czołgów i 132 niszczycieli czołgów Alianckich. A Polska teraz jest słaba i w

stanie agonalnym czekamy na wojnę. No i patrzymy na drugiego wroga w postaci Niemiec, jak zdobywa władzę w stylu Adolfa Hitlera. Za naszego patrona, idola obraliśmy USA, które od 1947 nie wygrało ani jednej czystej wojny, stało się kimś dla elit Solidarnych w rodzaju Boga, gotowego rozwiązać wszystkie niedostatki Polaków, zupełnie bez własnego wkładu. Niestety statystyka jest nieubłagana i widać, iż Solidarna Polska stoi na krawędzi nieodwracalnej zagłady. Niestety, armia USA i NATO jest zamknięta na wszelką dyskusję o zmianie doktryny i wymianę posiadanego uzbrojenia na takie, które sprosta zadaniu pokonania wrogiej armii. Ignoranci w USA i NATO nie dopuszczają do siebie myśli, iż dzisiejsza wojna manewrowa na pełną skalę jest w stanie zakończyć się na niekorzyść USA i NATO w ciągu 48 godzin.

Amerykanie uwielbiają brednie i dlatego wierzą w jakąś swoją misję, iż powinni rządzić całym światem. Niestety to zwykła ściema, bo w konfrontacji najlepsze na świecie uzbrojenie 27 generacji nie może sobie poradzić na Ukrainie z rzekomo prymitywnym rosyjskim uzbrojeniem, mającym swój rodowód z czasów komuny. Dowód wszystkie uzbrojenie amerykańskie zostało wycofane z użycia na froncie. Niby ukraińscy piloci i czołgiści są niedoszkoleni. Smuci mnie fakt, iż Solidarni ludzie małej wiary rzekomo polscy politycy obrali sobie za idola małego człowieka, któremu się zdaje, iż może wszystko. Armia USA jest wyposażona w niezliczoną ilość nośników pojazdów, każdy niekompatybilny z innymi nośnikami pojazdami. Kompletnie zapomnieli o doświadczeniach z II wojny światowej. Stanowi to logistyczny koszmar. Na dodatek w pojazdach wojskowych wykorzystuje się rozwiązania cywilne, zapominając, iż do pojazdów cywilnych nikt nie strzela ani nie wysadza ich w powietrze. Na linii frontu używają cywilnych pojazdów logistycznych do transportu zaopatrzenia, zaopatrzonych w improwizowane pancerze, co skutkuje niszczeniem zaopatrzenia i koniecznością bardzo drogiego transportu helikopterami. Proces projektowania sprzętu bojowego jest arcy drogi, gdyż każdy wytwórca posiada swoje

własne biuro projektowe. Oto próbki sprzętu USA najnowszej rzekomo generacji: Stary 45-letni czołg Abrams skojarzony z nową awioniką, ale z lufą 44-kalibrową, gdy np. koreański K 2, niemiecki Leopard A 7, brytyjski Challenger 3 mają lufę 55-kalibrową? A rosyjski T-14 lub T-19 jeszcze większą, co daje możliwość celnego strzelania z odległości większej o 3 km. Do tego dochodzi spalanie paliwa trzykrotnie większe od czołgu PT-91 Twardy. Mało tego, PT-91 Twardy spala zwykłe paliwo samochodowe pod postacią oleju napędowego, a Abrams, mając napęd pochodzący z szuflady Adolfa Hitlera, pali paliwo lotnicze, które jest bardzo drogie. Dlatego Niemcy nie użyli go do napędu czołgu Panzer VII, zwanego Kinigs Tiger – Tygrys Królewski. Pancierz tego czołgu zawiera wyciąg z reaktora atomowego elektrowni jądrowej i był darmowy. Ale to tylko pozór, bo ten pancierz powoduje różne odmiany nowotworów i bezpłodność. I taki haniebny czołg zafundowali polskim czołgistom rzekomo polscy patrioci. Pewnie, że będą oszczędności, bo żaden z czołgistów nie dosłuży do emerytury i umrze w mękach. Kupiono samolot F-35, którego nie chce US Air Force, a wytwórca nie ma już gdzie stawiać nieodebranych samolotów. Bardzo uwielbiamy mieć jak najbliżej wrogów a przyjaciół jak najdalej. Aha i z cudzą wolność też bijemy się ochoczo, bo za swoją to jakoś nie wychodzi jak w 1939 roku. To, że Ukraińcom przydałaby się Polska broń, to jak uczy doświadczenie wojny rosyjsko-ukraińskiej to pewniak. Jednak gdybyśmy to zrobili na wzór z II wojny światowej Lend Lease, to pewna katastrofa Polski. Czy nie wystarczy, że wzięliśmy na swój garnuszek z co najmniej milion Ukraińców i oddaliśmy za darmo uzbrowienie, a z ich strony doświadczamy krnąbrności administracji ukraińskiej. Stawianie na wygraną Ukrainy to też na wodzie pisane, a więc pieniądze utopione w ukraińskie bagno. Zaś co do samolotów MIG-29, na których im tak bardzo zależy, to ukraińscy piloci zdążyli się już przekonać w praktyce, co reprezentuje rozszławiony, wychwalany i legendarny F-16 wobec pseudo przestarzałych samolotów rosyjskich. Dlatego amerykanie zabronili ich używać by nie psuć sprzedaży jeszcze z około 500 F-16. Potrafią zadbać o swoje interesy.

Cały zachodni sprzęt jakoś się nie popisał w tej wojnie. A miało być jak zwykle, lekko, łatwo, przyjemnie i szybko. A tu Ruscy zastosowali swoje powiedzenie: „Nie powieźło”, czyli „Nie poszczęściło się”. Owszem, moglibyśmy produkować broń dla Ukraińców, ale za konkrety. I jednocześnie przystąpić do produkcji polskich konstrukcji dla armii, które spełniałyby wymagania ewentualnych nowych wojen. Jakie z tego wynikają wnioski dla Polski? Co do sojuszy wojskowych, to Solidarna Polska, postawiła na konia, który już nigdy nie wygra, bo czas jego świetności skończył się w 1947 roku. Gdyż zamiast dopieszczać swoją potęgę gospodarczą, wybrał ścieżkę wojenną. Ten kraj od zakończenia II wojny światowej wygrał tylko 1 brudną wojnę. Reszta to porażki w coraz haniebniejszym stylu w rodzaju ucieczki z Kabulu. Stał się upiornym kolosem, na Chińskich nogach swojej przereklamowanej gospodarki. Podniecamy się, kto będzie rządził Ameryką, moim zdaniem obojętnie kto będzie rządził w USA to dla Polaków i Polski nic dobrego z tego nie wyniknie. Dla USA jesteśmy tylko małym pieskiem na amerykańskim łańcuchu, który ma głośno szczekać za darmo. Solidarna Polska nie należy do zwykłych Polaków. Bowiem Nierządny Sprzedajny Związek Zdrajców Solidarnych z Ameryką, oddał Polskę we władanie USA w roli psa ujadającego za darmo. Polacy zaś za pseudoprzyjaźń muszą wyjątkowo słono zapłacić, bo za amerykańskie cuda technologiczne wątpliwej jakości musimy zapłacić więcej od innych państw i offsetu prawie nie będzie. Tylko czym zapłacimy, skoro Solidarna Polska eksportuje do USA ile, nie znam danych, ale według mnie tyle, co kot napłakał. Cieszymy się i pokładamy nadzieję w wyborach prezydenckich w USA. Ale czy słusznie skoro Donald Trump, jest autorem podwyżki za gaz, publicznie w czasie wizyty w Warszawie oferował dogadanie się z dostawami amerykańskiego gazu za pięciokrotnie wyższą cenę. Transmitowano to w rzekomo polskiej telewizji. Jego pomocnik Majk Pompka, będąc właścicielem korporacji zbrojeniowej, niezgodnie z prawem sam ze sobą podpisywał kontrakty na zakup uzbrojenia dla amerykańskiej armii, a Trump nie reagował. Wprost wymarzona cudowna perspektywa dla zdrajców, po 35 latach rządów. No i

nie mamy się czym przeciwstawić na Niemiecką Panterę KF51, gdyby zwyciężyła Alternatywa dla Niemiec, spowodowana durnotą PIS-u, który chciał żywej gotówki jako reparacji za II wojnę światową, która w cudowny sposób wyparowała, by do różnych fundacji pseudo wolnościowych. Owszem reparacje należą się Polsce, ale takich spraw nie załatwia się w telewizji.

Sytuacja przypomina żądania zwrotu Tupolewa też tylko w telewizji dla bicia piany wyborczej. Istnieje sposób, by Niemcy zgodziły się wypłacić Polsce reparacje, ale nie w gotówce, nie piszę w czym, ale to byłaby operacja korzystna dla Polski i Niemiec i przy okazji Alternatywa dla Niemiec straciłaby argumenty do przejęcia władzy. Wkurza mnie skamlenie zwolenników PIS, różnych prawdziwych Polaków, wszelkich prawicowców, którzy biadolą, że cała wina to tylko Tuska i Putina. A oni co robili przez 7,5 roku. Odpowiedź zajmowali się moszczeniem sobie legowisk w radach nadzorczych, dostępem do miękkich foteli i dobrego koryta. Dla mnie wszystkie partie i media są winne obecnego marazmu i bajzlu od 35 lat. Kłopot w tym, iż nie ma sposobu jak ich wszystkich usunąć na śmietnik historii. Pozwolić, by zwykli ludzie mogli wybierać na swoich reprezentantów, kogo zechcą. Zastanawia mnie uległość współczesnych Polaków. Nie ma ani jednego ugrupowania, które by lansowało i promowało bardzo dużą niezależność od kogokolwiek, mam na myśli obce państwa i różnego rodzaju wiary. Choć wiele ugrupowań ma w swoich nazwach szumne słowa: Niezależne, Samorządne, Niepodległe, Prawo, Sprawiedliwość, Narodowe, Ludowe, Suwerenne, Państwo Prawa, itp. Jednak każde ugrupowanie uznaje zależność od swojego patrona, idola i nie widzi siebie jako samodzielnego tworu, gdzie jest wielu lokalnych zegarmistrzów na terenie zamieszkiwanym przez ludność polskojęzyczną i wszelkie wskazówki pochodzą tylko i wyłącznie od nich. Gdzie przynajmniej 70% wszelkiej konsumpcji potrzebnej do bytu i wyżywienia społeczeństwa pochodzi z wyrobów produkowanych na terenie Polski. Ci ludzie uwielbiają II Rzeczpospolitą, ale żeby tak wzorować się na niej to be. Kombinuję sobie czy ktoś

wyciął Polakom jaja? Czy oni są masochistami, bo potrzebują czuć but, czy bat nad sobą. Zaś co do związków i stowarzyszeń z innymi państwami to mógłbym zaakceptować, ale tylko wtedy gdyby każde państwo dysponowało jednakową ilością głosów. Solidarne elity nie mają zdrowego rozsądku i liczą we wszystkim na swojego patrona USA. Niestety statystyka jest nieubłagana i widać, iż Solidarna Polska stoi na krawędzi nieodwracalnej zagłady.

W Solidarnej Polsce rzekomo polscy politycy potrafią tylko wpinać sobie w klapy różne znaczki, latać z chorągiewkami i udawać wielkich patriotów oraz hucznie obchodzić swoje posocznice i spędy, ale co tak naprawdę mają w sercach, bowiem ich uczynki nie świadczą o tym, iż chcą dobrze dla Polaków i Polski. W Polsce Solidarni twardogłowi politycy, zwolennicy wojen z zjadłością kreślą scenariusze gdzie dostawy sprzętu i wojska będą Ad Hoc np. poprzez budowę CPK, a rozstrzygające bitwy będzie można realizować, ganiając po lesie piechotę w stylu AK. Jeszcze nie tak dawno lansowano, iż czołgi są nam zupełnie nie potrzebne, bo przecież mamy Javeliny. Nie potrafimy zidentyfikować pojedynczej rakiety, ale chcemy odpalać swoje. Tylko co potem panowie politycy i generałowie. Bo przecież armię mamy do parady i odstraszenia, ale nie do wygrywania. Ale co tam 11 października 2024 roku rozpoczęliśmy przerzut polskich Leopardów 2 PL na Łotwę. Gotowi jesteśmy rozpętać 3 wojnę światową za czyjąś wolność, mając armię kompletnie beznadziejnie wyposażoną i nieprzygotowaną do wojny. Można powiedzieć, iż Solidarna paranoja zaczyna się rozwijać. Niestety ludzie Solidarności nie chcą się przyznać, iż mylą się z bardzo fatalnymi skutkami dla Polaków, Polski, gospodarki i obronności już od 35 lat. Co do obronności to widzę to tak. Trzeba zorganizować służby prowadzące biały wywiad, który jest niezbędny przy zakupach sprzętu dla wojska. Choć według mnie idealnym rozwiązaniem byłyby zakupy sprzętu dla polskiej armii u polskich producentów. Powinniśmy zreorganizować Polski Urząd Patentowy. Tak, aby w chwili zgłaszania innowacji, automatycznie przyznawano Tajny patent

roboczy i nie obowiązywały absolutnie żadne opłaty. Opłata zostałaby pobrana dopiero po roku od sprzedaży produktu. Zreorganizować przepisy dotyczące wojska i zakupów uzbrojenia. Przystosować przepisy tak, żeby powstawały prywatne firmy zbrojeniowe, ale nie likwidując państwowych, które na licencji firm prywatnych, gdyby były duże zamówienia, wytwarzałyby produkty firm prywatnych. Wdrożyć pierwszeństwo zakupów od polskich firm zbrojeniowych, ale tylko, gdy wyroby są na poziomie co najmniej europejskim. Takie projekty sprzętu niemającego nawet odpowiedników w teorii istnieją od 25 lat.

Ciekawostka, potrzebne są między innymi nowe hełmy i buty, których łączny czas wkładania po ciemku wynosi nie więcej niż 20 sekund. Musimy posiadać helikopter bojowy, którego jedna z wersji bez żadnego problemu rozprawi się z 8 helikopterami AH-64 Apache Longbow. Czołg, którego wieża obraca się o 360 stopni w ciągu 12 sekund i może wystrzelić 54 pociski z armaty 120 mm o długości lufy 70 kalibrów jeden po drugim. Do tego 3 pojazdy eskortowo-bojowe każdy w innej konfiguracji uzbrojenia. W oparciu o podwozie pojazdu eskortowo-bojowego można zbudować cysternę o dużej pojemności lub pojazd do transportu gazów, cieczy i substancji wyjątkowo zjadliwych.

Niestety rzekomo polscy politycy jak dotychczas odnoszą się bardzo wrogo do tych projektów.

Co do nowych elit politycznych to one były i są, ale trzeba im umożliwić pełne ujawnienie się. I w tym momencie do akcji powinny wejść wszystkie media, które zachowały chociaż trochę zdrowego rozsądku. Inaczej pozostaje dać na mszę za coś, co kiedyś nosiło miano Polska ale bez żadnych plugawych dopisków i za ludzi ją zamieszkujących. O wszystko trzeba umieć dbać a szczególnie o ludzi, bo w dzisiejszych warunkach likwidacja Polski będzie ostateczna i nieodwołalna.

Solidarność okazała się sprawniejsza w niszczeniu Polaków i Polski od Hitlera. By uzdrowić chorą Polskę, należy wszelkie przepisy pisać tak, by przeciętny człowiek mógł je zrozumieć,

a nie językiem prawniczym. Żaden przepis nie może być uchwalony bez jasnych i zwięzłych przepisów wykonawczych, tak by wykluczyć jakąkolwiek inną interpretację a przez to kombinatorstwo. Przepisy kodeksu karnego powinny być formułowane według tej samej zasady. Skasować widełki od 2 lat do 15 lat, powinno być od 2 lat do 5 lat, następnie od 5 lat do 10 lat i od 8 lat do 15 lat. Wykluczyłoby to część korupcji wymiaru sprawiedliwości. Wpisać do konstytucji, iż ktokolwiek z osób rządzących, administracji państwowej lub samorządowców wykorzystuje swoje stanowisko w celu korupcji, lub do bogacenia się, podlega karze podwójnej, jaka jest przewidziana w „Kodeksie karnym”. Stanowiłoby to większe zabezpieczenie przed korupcją. Być może wtedy by udało się rozpocząć transformację z Solidarnej Polski na normalną tak jak w piosence Solidarności: Żeby Polska była Polska. Największą perfidią Solidaruchów było uznanie, iż każdy obywatel Polski powinien sam dbać o swoje zdrowie. Większość ludzi nie ma pojęcia o prawidłowym odżywianiu, trybie życia i dbaniu o zdrowie. Tak więc to powinna być domena państwa, tym bardziej że państwu powinno zależeć, by mieć jak najzdrowsze społeczeństwo. Zaś realizacja praktyczna powinna rozpoczynać się od poczęcia, poprzez szkołę podstawową, gdyż później jest coraz trudniej edukować społeczeństwo. Badania profilaktyczne powinny być darmowe dla wszystkich. Wszystkich zaś powinno obowiązywać obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne, gdyż nie ma takiej sumy pieniędzy, której nie można utracić. Obok państwowej służby zdrowia powinna jednak funkcjonować Prywatna służba zdrowia odpowiednio zorganizowana, chodzi o pomieszczenia szpitalne i ambulatoria usytuowane w bliskości lub wręcz w jednym budynku. Jeśli kogoś stać na prywatną służbę zdrowia za koszty leczenia w odpowiedniej stawce identycznej ze stawką państwowej służby zdrowia płaci państwowy ubezpieczyciel, pozostałą resztę pokrywa pacjent lub prywatny ubezpieczyciel. Prywatna służba zdrowia stanowiłaby konkurencję dla państwowej, a wiadomo, iż konkurencja stabilizuje wszelkie usługi.

Państwo Polskie powinno być pro ludzkie, to znaczy należy zapisać w konstytucji, iż najważniejszą troską państwa jest człowiek, jego jakość i poziom życia oraz zdrowie. Potrzeba zapisać w konstytucji, iż 50% miejsc w sejmie i senacie obowiązkowo należy się kobietom. Zaś umieszczanie nazwisk na liście wyborczej powinno być przeplatane – raz kobieta raz mężczyzna – a pierwsze na liście powinny znajdować się kobiety a na następne wybory mężczyźni. By uzdrowić Solidarną Polskę a właściwie ją zlikwidować i na jej trupie zbudować zwykłą Polskę bez żadnych dodatków w nazwie. Przecież na świecie jesteśmy znani jako Poland więc po co ten dodatek III Rzeczpospolita Polska. No właśnie do trzech razy sztuka i wystarczy, bo tego Polacy nie wytrzymują. Nie wystarczy widzieć problemy, ale należy je rozwiązywać na korzyść Polaków i Polski. Ale czy Polaków na to stać?

Najważniejsze musimy zrozumieć, iż najlepszym przyjacielem Polaka jest drugi Polak a jeszcze lepiej Polka, bo z tego może być rodzina i dzieci. A nikt przy zdrowych zmysłach nie zaprzeczy, iż dzieci będą stanowić przyszłość, niezależnie czy pochodzą z prawego związku, czy życia na kocią łapę.

Najważniejsze bez Polaków nie będzie prawdziwej Polski.

Żadni obcokrajowcy, tania siła robocza nie wchodzi w rachubę, bo ten eksperyment nigdzie na świecie się nie udał, nawet widać to w USA, jak się kłóć, przy okazji wyborów coraz zajadlej. Albo się znajdą pieniądze 4000 zł miesięcznie na dzieci oraz tanie mieszkania i nie tylko, albo czeka nas coraz szybsza eksterminacja. To jest być albo nie być Polaków i Polski, drugiej szansy nie będzie. Limit został wyczerpan a historia zadba o wystawienie faktury na ileś milionów trupów a może i na wszystkich Polaków za głupotę. Należy też anulować bez troskie zakupy sprzętu dla wojska w USA na korzyść Polskich przedsiębiorstw. Tak by zrównoważyć budżet i dać odpowiednie uzbrojenie dla armii polskiej, tak by mogła realnie obronić Polaków i Polskę oraz żeby pieniądze posłużyły do likwidacji skutków popowodziowych.

Autorstwo: niecowiedzacy

Źródło: WolneMedia.net